Rok III. Nr. 252. Sosnowiec, niedziela 28 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki

ś. p. Marji z Czarneckich Tołstikowej

na miejsce wiecznego spoczynku i okazali tyle współczucia, składamy z głębi zbolałych serc serdeczne podziękowanie

Mąż i Rodzice.

Ś. † P.

Ze Staników Józefa Lachowska

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Panu, dnia 27-X 28 roku, przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok, z domu żałoby, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 100, nastąpi dnia 29-go października r. b. o godzinie 3.30 po południu na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne, za duszę zmarłej, odbędzie się dnia 30-go października r. b. o godz. 8.30 rano. O czem zawiadamiają, pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, córka, zięć i wnuk.

W związku z notatką pod tytułem »Afera przemytnicza w Będzinie«, zamieszczoną w Nr. 249 pisma »Expres Zagłębia« z dnia 25 października b. r. niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że Towarzystwo Handlowo Przemysłowe Jakób Gutman Sp. Akc., z siedzibą Zarządu w Będzinie, ul. Kołłątaja Nr. 35, NIC WSPOLNEGO z wymienioną we wspomnianej notatce firmą Jakób, M. Gutman, Będzin, sklep wyrobów żelaznych, plac 3 go maja 7, NIE MA.

Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe, Sp. Akc.
Jakób Gutman, Będzin.

Prezydent Rzeczypospolitej zwołał sejm i senat.

WARSZAWA 28. 10. (wł) O godz. 10 m. 45 przybył do marszałka sejmu p. Daszyńskiego prezes ministrów p. Bartel i wręczył p. marszałkowi następujące rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmu na sesję zwyczajną:

«Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję sejm do miasta stołecznego Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1928».

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *I. Mościcki.*
Prezes rady ministrów:
(—) *Bartel.*

Jednocześnie przybył do senatu kpt. Włodzimierz Dąbrowski, sekretarz prezydjum rady ministrów i złożył w kancelarji senatu pismo, dotyczące zwołania senatu.

Pismo jest zupełnie analogiczne, lecz powołuje się na art. 37. konstytucji.

Zauważyć należy, iż marszałek, senatu, p. Szymański, jest nieobecny w Warszawie.

Zgodnie z przytoczonem zarządzeniem p. marszałek Daszyński wyznaczy pierwsze posiedzenie sejmu na środę, 31 bm.

Zamaskowani zbóje

obrabowali samochód pod Łodzią.

ŁODZ, 27. 10. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem na półciężarowy samochód nr. Łd 80274, wiozący kilku pasażerów z Łodzi do Ujazdowa, w pobliżu wsi Kurpin, dokonało 4 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów niezwykle śmiałego napadu.

Bandyci, którzy wypadli z olszynki, zatrzymali samochód kilku strzałami, poczem doszczętnie ograbili Joska Kligera z Warszawy, następnie Majera Goldberga, Anielę Strońską i Zofję Cułudę.

Szofera Jana Piechowicza, który usiłował stawiać opór, bandyci ciężko poranili.

Po obrabowaniu pasażerów samochodu, puścili go w dalszą drogę, sami jednak pozostali na szosie i czatowali na dalsze ofiary.

Wkrótce też nadjechał bryczką nauczyciel Wiktor Bobka.

Rozbójnicy po obrabowani Bobki, kazali mu się szybko oddalić i czekali dalej.

Ofiarą ich padło jeszcze kilku przejeżdżających wozami wieśniaków.

Pojedynek czy samobójstwo?

Zagadkowy strzał w serce.

POZNAN, 27. 10. Wczoraj zdarzył się w Poznaniu wypadek tajemniczego zamachu samobójczego, którego zagadki dotychczas nie rozwiązano.

Do szpitala miejskiego przywieziono w godzinach wieczornych taksówką Zygmunta Cybulskiego, liczącego około 30 lat, urzędnika firmy C. Hartwig, ciężko, ale nie beznadziejnie rannego w pierś postrzałem z rewolweru.

Samobójca oddał szoferowi list adresowany do komendanta wojewódzkiej policji państwowej dr. Hassa, którego prosi, aby nikogo nie obwiniano o to samobójstwo.

W związku z tą tajemniczą sprawą rozeszła się pogłoska, że Cybulski padł ofiarą pojedynku.

Narazie wiadomo tylko, że Cybulski jest lwowianinem, że od pewnego czasu przebywał w Poznanin i prowadził bardzo wesoły tryb życia.

Szofera, który przywiózł list, dotychczas nie odszukano.

Olbrzymie trąby powietrzne

zalewają brzegi Norwegji.

KOPENHAGA, 27. 10. Nad północno-zachodniem wybrzeżem Norwegji szalały straszliwe burze o rozmiarach, jakich w tej porze roku nie pamiętają najstarsi ludzie. Niezwykłem zjawiskiem były olbrzymie trąby powietrzne, które tworzyły się na morzu pod miejscowością Koperyik oraz na północ od Karmsund.

Wchłonięcie przez trąby powietrzne olbrzymie masy wody padały jak olbrzymie wodospady na wybrzeże, odrywają całe olbrzymie obszary i ruszając z miejsca skały olbrzymiej wagi.

Zbójecki napad na kantor wymiany.

Po zamordowaniu bankiera i szofera bandyci zbiegli.

NOWY JORK, 27. 10. W Montevideo wpadło 4 uzbrojonych bandytów do kantoru wymiany, mieszczącego się na jednej z głównych ulic.

Bandyci kilkoma strzałami położyli trupem właściciela kantoru i zrabowawszy całą gotówkę wybiegli na ulicę.

Zaalarmowana policja wszczęła za nimi pościg.

Wówczas bandyci wskoczli do stojącego na ulicy samochodu, zastrzelili szofera i otworzywszy z rewolwerów dziki ogień na wszystkie strony, popędzili w szalonem tempie ulicami miasta.

Od kul bandytów padły 2 osoby zabite i 5 rannych.

Bandyci zdołali ujść.

Katastrofalny pech eskadry lotniczej.

Z 5-ciu samolotów 2 zdruzgotane.

PRAGA, 27. 10. Z Karlsbadu wyleciała wczoraj do Pragi na uroczystości jubileuszowe eskadra złożona z 5 samolotów wojskowych.

Jeden z samolotów spadł koło miejscowości Taswice i uległ doszczętnemu zdruzgotaniu. Pilot wyszedł z wypadku cało.

Drrgi samolot runął na ziemię koło Ruchowa i spłonął. Pilot ciężko poparzony.

Dalsze d w a samoloty miały również ulec nieszczęśliwemu wypadkowi.

Z całej eskadry tylko jeden samolot wylądował w Pradze.

20 pułków i 8 szkół wojskowych

w defiladzie przed marsz. Piłsudskim.

Wielka rewja w dniu 11 listopada br. przyjmie rozmiary w Polsce dotychczas niewidziane.

Prócz wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego weźmie w niej udział cały szereg pułków i szkół, sprowadzonych na ten dzień do stolicy z poza Warszawy.

Przybędą mianowicie dwa pułki piechoty (z Dęblina i Łomży) oraz bataljon manewrowy (z Rembertowa), 3 pułki kawalerji (z Ostrołęki, Mińska Mazow. i Garwolina), 4-ry pułki artylerji (z Ostrołęki, Dęblina i Modlina), pułk łączności (z Zegrza), pułk saperów kolejowych (z Jabłonny), bataljony mostowe i elektrotechniczne (z Nowego Dworu i Modlina), wreszcie marynarka wojenna i t. p.

Niezależnie od tego w skład defilady wejdą oddziały K. O. P., straży granicznej, b. wojskowowych i przysposobienia wojskowego, oraz policji państwowej.

Defilada ta odbywać się będzie przed twórcą armji polskiej, marszałkiem Piłsudskim, wobec 60-u sztandarów najstarszych pułków polskich, które powstały również w listopadzie przed 10 laty. Wraz ze sztandarami tych pułków przybędą do Warszawy delegacje złożone z oficera, chorążego i 2 podoficerów.

Na uroczystościach warszawskich będą też obecne delegacje 19 pułków, które powstały na gościnnej ziemi włoskiej. Delegacjom tym przedstawiciel króla włoskiego wręczy pamiątkowe trąbki sygnałowe.

Razem z warszawskiemi 6 pułkami i. 3 bataljonami — weźmie udział w defiladzie 17 pułków i 3 bataljonów czyli na ogół 20 pułków.

Prócz tego przybywa do Warszawy 6 szkół podchorążych z Ostrowia - Komorowa, Bydgoszczy, Grudziądza, Torunia, Dęblina, Zegrza, co razem z warszawskiemi da 8 szkół podchorążych w pełnym składzie.

P. Dewey o stanie gospodar. czym Polski.

Amerykański doradca finansowy p. Dewey przesłał do Ameryki sprawozdnie z działalności banku polskiego oraz o sytuacji gospodarczej Polski za III kwartał b. r.

Sprawozdanie to, które niebawem ukaże się w języku polskim daje wyczerpujący obraz sytuacji finansowej i gospodarczej Polski, przy szczegółowem uwzględnieniu tegorocznego urodzaju.

— P. Dewey uwzględnia też berdzo obszernie sprawy rolnicze, jako najgłówniejszą gałaź naszego gospodarstwa. Omawia dalej rynek pracy i stan bezrobocia i analizuje stan produkcji przemysłowej w Polsce.

Jak słychać, p. Dewey w sprawozdaniu tem nie odbiega we wnioskach od konkluzji, do jakich doszedł w sprawozdaniu poprzedniem. P. Dewey zamierza w najbliższym czasie zaprosić przedstawicieli prasy, przed którymi zamierza rozwinąć pogląd na sytuację gospodarczą Polski.

Litwa w obliczu głodu.

Izba gospodarcza w Kownie zwróciła się do rządu z oświadczeniem, iż szereg powiatów znajduje się wobec klęski głodowej i oczekuje na przyznanie im natychmiast większych kredytów. Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów wyasygnowano na pomoc doraźną 12 miljonów litów.

W związku z tem związek kupców zbożowych wniósł obszerny memorjał do rządu, w którym domaga się zezwolenia na zawarcie tranzakcyi na zakup większej ilości zboża w Polsce. Obecnie litwini w Niemczech i Ameryce zakupili 30 tysięcy centnarów zboża.

Wykopanie olbrzymiego skarbu

pod Horodenką.

We wsi Rakowcu koło Horodenki, znaleźli tamtejsi chłopi w ziemi olbrzymi skarb.

W kilkunastu garnkach, ustawionych obok siębie, znajdowało się około 200 kg. srebrnych monet z pierwszej połowy XVI wieku, głównie z czasów Zygmunta I.

Chłopi rozbili garnki i skarb roz grabili. Kilka sztuk monet udało się zakupić do ukraińskiego muzeum im. Szewczenki we Lwowie.

Krwawa eksmisja robotników

w Zamojszczyźnie.

Na tle eksmisji kilku robotników rolnych w ordynacji Zamojskich na folwarku Lipsko, doszło do tragicznych wypadków. Podczas eksmisji przyszło do bójki między gajowymi a eksmitowanymi robotnikami, która zakończyła się śmiercią trzech robotników. Posterunkowy Góra został cieżko ranny podczas interwencji. Gajowi, którzy brali udział w tej krwawej eksmisji zostali aresztowani.

Kronika telegraficzna.

Z powodu 10 lecia niepodległości Czechosłowacji Praga przybrała bogaty, świąteczny wygląd. Prezydent Masaryk wydał odezwę do armji, a przewodniczący izby Malypet, w przemowie swej, przypomniał ogromne zadania, oczekujące w przyszłości przedstawicielstwo narodu.

———

Minister Jurkiewicz przyjął ambasadora Chłapowskiego i ministra Targowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań z Niemcami.

———

Z Nowego Jorku donoszą, że w 45 stanach odbyły się próbne wybory na prezydenta. Największą ilość głosób zdobył Hoover. Oddano 2/00000 głosów, z tego 971 tysięcy na Smitha, 16 tysięcy na socialistę, 7 na komunistę, resztę na Hoovera.

———

Zmarł w Warszawie ojciec delegata do ligi narodów Fr. Sokala — inż. Emil Sokal, dyrektor stacji filtrów.

W sprawie przywozu towarów zagranicznych.

Dwie są zasadnicze przyczyny nadmiernego importu towarów zagranicznych do Polski. Jedna z nich natury psychologicznej, — to przesadne umiłowanie wszystkiego, co obce. Ten pociąg do cudzoziemszczyzny, od wieków panujący u nas, przejawiał i przejawia się w tysiącznych formach.

Panowały w Polsce różne mody: czeska, włoska, hiszpańska, francuska, rosyjska, niemiecka, angielska, a w pewnych dziedzinach węgierska, tatarska, turecka.

Każdy z nas zna powiedzenie Mickiewicza: „co francuz wymyśli, to polak polubi“, oraz pełen goryczy wyrzut Słowackiego, który Polskę nazwał „pawiem i papugą narodów“.

Romantyzm polski przeorał duszę polską, uczył czcić i kochać przeszłość i wierzyć w przyszłość, doszczętnie jednak nie wyplenił zamiłowania do rzeczy obcych.

Nie szukając daleko przykładów, pozwolimy sobie wskazać tu na jedno drobne wprawdzie, ale bardzo charakterystyczne zjawisko. Młodzież polska, która tak gorliwie współdziałała w akcji poprawy bilansu, co należy zaznaczyć z całem uznaniem, niemal powszechnie nosi czapki, wzorowane na czapkach burszów niemieckich. A gdyby tak przeprowadzić ankietę wśród młodzieży naszej, kto jest i był największym wrogiem Polski, to napewno 80 proc. powie, że niemiec. A przecież polskich wzorów nie brak, znaleźć je tak łatwo. Mieliśmy przez szereg wieków żaków krakowskich, którzy nosili swoiste, oryginalne berety. Mamy wzory ubrań polskich, naszkicowane przez Matejkę, największego malarza polskiego i jednego z największych malarzy świata. Było więc w czem wybierać.

Oczywiście cała ta sprawa jest to drobiazg, ale jakże wymowny. Podobnych objawów można w życiu polskiem zanotować bez liku. Ci, którzy mają pretensję do należenia do t. zw. towarzystwa tradycyjnie wzorują się na francuszczyźnie, lub angielszczyźnie. Wśród warstw przemysłowych poczyna być modny amerykanizm. Niemiec, anglik, francuz, czy czech kupuje produkty krajowe, obce zaś tylko wtedy, gdy niema krajowych. Przeciętny polak postępuje wręcz odwrotnie — kupuje krajowe wtedy, gdy obcych brak.

Drugą zasadniczą przyczyną nadmiernego przywozu jest zbyt małe rozpowszechnienie podstawowych wiadomości z ekonomji politycznej w naszem społeczeństwie.

Zycie bowiem ekonomiczne wszystkich trzech zaborów płynęło utartem oddawna wyżłobionem korytem. Zjawiska ekonomiczne tak czy inaczej były unormowane, więc oczywiście nie miały zbyt ostrego i zbyt zapalnego przebiegu.

Wojna światowa radykalnie zmieniła sytuację. Niesłychane zubożenie Europy, nadzwyczajne zmniejszenie się pojemności rynku światowego, a jednocześnie nadprodukcja, panująca niemal we wszystkich przemysłowych państwach europejskich, zaprowadzenie drogą rewolucji ustroju komunistycznego w Rosji, oraz przebudzenie się Azji — oto najważniejsze zjawiska powojenne, które siłą faktów wysuwają kategorycznie na pierwsze miejsce w życiu wszystkich narodów cywilizowanych zagadnienia ekonomiczne. Odpowiednio do tego stanu rzeczy powstają nowe prawdy i aksjomaty. Zasadniczym aksjomatem w tej dziedzinie jest pewnik, nie ulegający żadnej wątpliwości, że polityczna niezależność państwa bez ekonomicznej niezależności jest złudzeniem. Prawda ta już weszła w krew wszystkich cywilizowanych narodów i zrodziła hasło samowystarczalności, dominującej we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polska nie może zostać głuchą na to hasło, o ile nie chce zejść do roli biednego, wegetującego kopciuszka.

Musimy się zdobyć na takie bohaterstwa ekonomiczne, jak czesi, którzy swego czasu, gdy spaliła się jedyna czeska fabryka rękawiczek, przestali wogóle kupować rękawiczki, póki fabryka nie wznowiła produkcji. Każdy u nas musi zrozumieć, że jeżeli kupuje towar zagraniczny, podkopuje byt własnego narodu i państwa.

Marszałek Piłsudski, który w wielu dziedzinach życia polskiego jest inicjatorem i twórcą nowych wartości, w dziedzinie gospodarczej również wypowiedział ważkie zdanie, ujmujące zasadnicze dążenia ekonomiczne naszej epoki powojennej w znany aforyzm o wyścigu pracy. Ten wyścig pracy polskiej na arenie światowej nie może mieć jakichkolwiekbądź rezultatów, dodatnich, o ile każdy polak nie będzie uważał za swój święty obowiązek kupować wytworów polskiej pracy. W. G.

Echa nadużyć naczelnika poczty w Dąbrowie.

Niesamowita historja z działalności p. Batorowicza.

Przed kilku dniami pisaliśmy o ujawnionych nadużyciach naczelnika poczty w Dąbrowie p. Batorowicza.

Artykuł nasz wzbudził w całem Zagłębiu zrozumiałe zainteresowanie.

Osoba p. Batorowicza jest w Dąbrowie bardzo popularną, nic więc dziwnego, że obecnie zainteresowanie się jego osobą znacznie się wzmogło.

Onegdaj do redakcji naszej przybyła para małżeńska. Ona urzędniczka pocztowa, on zatrudniony w innym zawodzie.

Jak z rogu obfitości posypały się pretensje pod adresem redakcji, że artykuł nasz krzywdzi wszystkie bez wyjątku pracowniczki poczty w Dąbrowie, a tymczasem jest tam bardzo wiele takich, które potrafiły się oprzeć przemożnej władzy naczelnika.

Zupełnie się z tem solidaryzujemy. Pisząc o nadużyciach p. Batorowicza, nie mieliśmy, broń Boże, intencji potępiania w czambuł wszystkich pracowniczek poczty, ani też szkodzenia ich dobrej opinji.

Zdajemy sobie bowiem doskonale sprawę, że niejednokrotnie języki ludzkie są aż nadto złośliwe. Z chwilą bowiem, kiedy się ukazał nasz artykuł, ze wszystkich stron jęły napływać różne mniej, lub więcej prawdopodobne historje z działalności p. Batorowicza. Niestety, zazwyczaj tak bywa, że jak się komuś noga pośliznie, to już wszyscy huzia na niego.

To też i nam wprost wierzyć się niechce, żeby naprzykład główną przyczyną zawieszenia w urzędowaniu p. Batorowicza była historja zjawienia się jego w nocy, w negliżu w telefonach. Na krzyk telefonistki nadbiegł dyżurny z telegrafu i... historja wyjaśniła się w dyrekcji poczt i tel. w Krakowie.

Również nie wydaje nam się prawdopodobną, głośna w Dąbrowie historja, fatalnego wieczoru gry w karty, kiedy to p. Batorowicz, jakoby miał przegrać większą sumę pieniędzy nie swoich, a następnie po skończonej grze zamknął pokój na klucz i zażądał oddania przegranych pieniędzy, jako pożyczonych z kasy pocztowej, grożąc sprowadzeniem policji.

Te i tego rodzaju historyjki są prawdopodobnie wytworem bujnej fantazji »przyjaciół« p. Batorowicza, bo któryż to człowiek, będący na stanowisku, niema takich »usłużnych opiekunów«.

Bibljoteka kolejarzy w Strzemieszycach.

W Strzemieszycach istnieje od roku 1919 przy kole związku zawodowego kolejarzy (Z. Z. K.) bibljoteka, powstała ze składek dobrowolnych ludzi, którym sprawa oświaty szerokich warstw społeczeństwa leżała na sercu.

Rozwój bibjoteki szedł w nader wolnem tempie, albowiem miejscowe społeczeństwo nie doceniało ważności placówki oświatowej, jaką jest bez wątpienia bibljoteka. Dzięki jednak wytrwałości ludzi, stojących u steru, dzięki ich bezinteresownej i gorliwej pracy, bibljoteka rozwinęła się bardzo dobrze, posiada bowiem 1800 tomów: beletrystyki, książek dla młodzieży. dziel naukowych, między któremi znajduje się »historja powszechna« tomów 14, fachowych, jak również książek potrzebnych młodzieży szkolnej do nauki literatury.

Obecnie zarząd bibljoteki ma zamiar nabyć encyklopedję, któ[illegible] wzbogaci bibljotekę jeszcze wi[illegible]. Pomimo takiej intensywnej pracy obecnego zarządu bibljoteki, z ubolewaniem stwierdzić trzeba bardzo małe zainteresowanie miejscowego społeczeństwa, które, pomimo dostępu (bibljoteka bowiem wypożycza książki nietylko kolejarzom, l e c z wszystkim obywatelom, zamieszkałym na terenie gminy olkusko-siewierskiej) i bardzo niskiej kaucji i opłaty (kaucja 3 zł., wpisowe 2 zł. i miesięczna składka 50 gr.) prawie wcale nie popiera tej placówki, gdyż bibljoteka posiada zaledwie 100 abonentów.

Jest to nadzwyczaj znikoma ilość, to też zarząd bibljoteki tą drogą nawołuje społeczeństwo do szerzenia oświaty, przez popieranie bibljoteki, t. j. zapisywanie się na członków, oraz zjednywanie nowych członk[illegible] bibljoteki.

NA MARGINESIE.

Zoologja czy sprawy wyborcze.

P. prezydent Będzina, Artur Michael, chcąc ożywić swoje nudne artykuły polemiczne na łamach »Kurjera Zachodniego«, przeplata je ustępami z Kiplinga o zwierzętach, a raczej przepisuje całe ustępy z Kiplinga, a przeplata je swemi uwagami i porównaniami ni w pięć, ni w jedenaście:

Nie uczyłem się zoologji, jednak znam o tyle poczciwe zwierzęta domowe, że ostatecznie na upartego mógłbym i ja wynaleźć jakieś porównania i analogje.

Sądzę, jednak, że wprowadzanie zwierząt do artykułów samorządowych mijałyby się z celem, zwłaszcza, że w najbliższej, ani nawet w dalszej przyszłości żaden z samorządów w Zagłębiu nie zamierza zakładać ogrodu zoologicznego.

Cieszę się mocno, że moje »anonimowe plugastwo« skłoniło p. Artura Michla do wyrażenia głębokiego szacunku dla pp. Góreckiego i dra Marczyńskiego. I jeśli p. Artur Michael istotnie traktować będzie z szacunkiem wszystkie osobistości, zabierające głos na łamach »Expresu Zagłębia« w sprawach wyborów i przestanie powoływać się na Kiplinga w swych wypracowaniach polemicznych, wówczas może być pewny, że żaden anonim rogów mu nie przytrze.

W. M.

Tragedja 15-letniego chłopca

nieprzyjętego do szkoły kadetów.

15-letni Staś Gruszczyński (Sielecka 8 w Sosnowcu) dawno już marzył o dostaniu się do szkoły wojskowej.

Służba wojskowa była całem marzeniem chłopca, a w młodocianym umyśle, jak w kalejdoskopie przesuwały się obrazy z życia i czynów naszych dzielnych żołnierzy.

Tak snując nić pięknych marzeń o służbie żołnierskiej, Staś wszczął starania o przyjęcie go do szkoły kadetów. Wszelkie formalności były załatwione.

Wtem, jak grom z jasnego nieba, przyszła ze szkoły kadetów odpowiedź odmowna.

Rozpacz chłopca nie miała granic.

Całemi godzinami błądził bez celu po ulicach miasta.

W końcu postanowił z sobą skończyć.

Onegdaj kupił esencji octowej i wyszedł za miasto.

W jakiś czas później przechodnie zauważyli w rowie przydrożnym, obok szosy, prowadzącej do Zagórza, młodego człowieka wijącego się w konwulsyjnych bólach.

Był to nieszczęśliwy Staś.

Natychmiast zawiadomiono o wypadku policję i sprowadzono lekarza, który po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł chorego do szpitala na Pekinie.

Narazie nieszczęśliwemu chłopcu nie zagraża żadne niebezpieczeństwo i spodziewać się należy, że da się go utrzymać przy życiu.

Szumowiny hulają po Sosnowcu.

Huk strzałów i jęki bitych przerywają ciszę nocną.

Policjant, patrolujący ulicę 3-go maja w Sosnowcu, usłyszał o godzinie 11 w nocy krzyki i wołania o ratunek, pobiegł w kierunku hałd i w pewnej chwili zauważył leżącego na ziemi pokrwawionego człowieka oraz uciekającego drugiego osobnika.

Na wezwanie policjanta osobnik ów nie zatrzymał się, wobec czego policjant strzelił w stronę uciekającego.

To poskutkowało. Osobnik ów stanął; po wylegitymowaniu okazało się, że jestto jeden z napastników nazwiskiem Antoni Deka (Wawel 24). Pobitym okazał się Bolesław Krywult (Śląska 1), który po opatrzeniu ran udał się do domu.

Aresztowanego Dekę osadzono w areszcie.

Tejże nocy jeden z przodowników spotkał na ulicy Aleja dwuch awanturujących się osobników. Na zwróconą im przez przodownika uwagę jeden z nich uderzył go, poczem obaj rzucili się do ucieczki.

Przodownik wyjął rewolwer i strzelił.

Jeden z awanturników zatrzymał się. Był to Mieczysław Kozioł (Rudna 23), osadzono go w areszcie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 28 Niedziela	Dziś: Szymona Jutro: Narcyza Wschód słońca 6.24 Zachód „ 4.14

RADJO.

KATOWICE

Niedziela 28 — października.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
11.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12.15 Koncert popularny.
14.— Odczyt religijny.
14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
14.40 Transmisja odczytu rolniczego z Warszawy.
15.— Komunikat meteorologiczny.
15.15 Transmisja z filharmonji warszawskiej.
18.— Koncert popołudniowy.
19.— Rozmaitości.
19.20 „Bery i bojki śląskie".
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Odczyt pt. „Ropa naftowa".
20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Ogólna.

(o) **Godziny pracy w urzędach.** Od dnia 1 listopada we wszystkich urzędach państwowych praca trwać będzie od godz. 8.30 do 15.30, a w soboty do 14-ej.

Z Sosnowca.

Kto zamordował?

Taki jest tytuł powieści, którą zaczniemy drukować w dn. 1 listopada rb.

Jeżeli „Dramat w Bicetre" i drukująca się obecnie powieść pt. „Krwawa zemsta" przykuwały uwagę czytelnika, to zapowiadana przez nas powieść „Kto zamordował" zajmie nam każdą wolną chwilę. Śledzić będziemy z największem zajęciem wysiłki detektywów, którzy błądzą w labiryncie domysłów i podejrzeń, by po wielu trudach rozwiązać wreszcie krwawą zagadkę: „Kto zamordował?"

Z całą stanowczością twierdzimy, że tak zajmującej powieści żadne pismo w Zagłębiu nigdy jeszcze nie drukowało.

Kto więc chce spędzać długie jesienne i zimowe wieczory przyjemnie, niech natychmiast zaabonuje sobie za 2 złote miesięcznie „Expres Zagłębia" który jest najtańszem i najlepszem z pism prowincjonalnych.

Tylko za 33 grosze dziennie!

?

Ciąg dalszy jutro.

Od wydawnictwa. Jutro ukaże się drugi z kolei poniedziałkowy numer „Expresu Zagłębia", pełen pożytecznych i ciekawych wiadomości.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta w dalszym ciągu rozpatrywano stan miejskiej kasy oszczędności oraz załatwiono szereg spraw podatkowych i personalnych.

(s) **Kontrola komisyj obwodowych.** Wczoraj przewodniczący głównej komisji wyborczej wraz z sekretarzem p. Mroczkiewiczem w dalszym ciągu przeprowadził kontrole lokali komisyj obwodowych.

(s) **Związek NFP. a wybory.** Zarząd koła sosnowieckiego związku niższych funkcjonarjuszy państwowych, na posiedzeniu w d. 24 bm. postanowił przystąpić przy wyborach do rady miejskiej do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. O decyzji swej zarząd koła zawiadomił komitet wyborczy bloku w d. 25 bm. za Nr. 97/28.

(s) **Ze związku oficerów rezerwy.** Zarząd koła ZOR. przypomina niniejszem swoim członkom, że na dzień 11 listopada rb. wysyła do Warszawy na uroczystości obchodu dziesięciolecia niepodległości w charakterze delegatów około 50 członków.

Przejazd w obie strony, kwatery i wyżywienie bezpłatnie.

Wyjazd nastąpi w sobotę, dnia 10 listopada rb. o godzinie 10,50 rano z Katowic specjalnym pociągiem pośpiesznym.

Ponieważ lista zgłoszeń będzie wkrótce zamknięta, zarząd koła prosi tych kolegów, którzy pragną wyjechać na powyższe uroczystości do Warszawy, aby niezwłocznie zgłosili się do koł. por. Gruszczyńskiego w Sosnowcu, ul. 3 go Maja 8, księgarnia »Wiedza«. Przypominamy, że mundur nie jest obowiązkowy. Nowowstępujący członkowie mają również prawo do bezpłatnego wyjazdu.

(s) **Ze sportu.** Dziś w Sosnowcu na boisku »Victorji«, zostaną rozegrane zawody koleżeńskie między drużynami R. K. G. S. »Zagłębie« i K. S. »Sosnowiec«

Rezerwa R. K. G. S. »Zagłębia« rozegra w tym samym dniu, o mistrzostwo robotniczych klubów sportowych, mecz z »Pogonią na boisku przy ul. Zytniej na Pogoni.

(s) **Zapłoną lampy na Dębowej Górze.** Magistrat postanowił należycie oświetlić Dębową Górę. W tym celu elektrownia przeciągnie na przestrzeni 4 klm. kabel elektryczny i założy 21 lamp.

(s) **Kawał się nie udał.** Do komisarjatu wpadł p. Józef Jankowski (Racławicka 6) i w najwyższej rozpaczy opowiedział dyżurnemu przodownikowi taką historyjkę;

— Panie przodowniku — ratuj pan, okradli mię między Katowicami a Sosnowcem. Zrabowali mi 1,710 złotych, nie moje, lecz zarządu budowy gmachu województwa śląskiego. Co ja teraz pocznę!

Przodownik zmarszczył groźnie czoło i jął wypytywać nieszczęśliwego o szczegóły kradzieży.

Po paru już pytaniach p. Jankowski zaczął się plątać w zeznaniach. W końcu przyznał się, że pieniądze roztrwonił, a chcąc się ratować, symulował kradzież.

Za ten kawał p. Jankowski powędrował za kratki.

(s) **Z targowicy miejskiej.** W tygodniu ubiegłym dowieziono na targowicę w Sosnowcu 2101 sztuk nierogacizny. Cena żywca od 1 zł. 90 gr. do 2 zł. 90 gr. za klg.

(s) **„Gwiazda Syberji".** Dziś, w niedzielę, staraniem sekcji dram. org. młodzieży TUR. »Koło Sielec« odegrana zostanie p. t. »Gwiazda Syberji«, dramat w 4 ch aktach z czasów walk z caratem. Napisana przez Leopolda Hr. Starzeńskiego. W antraktach przygrywać będzie własna orkiestra symfoniczna pod kier. tow. M. Sołtysa. Cena biletów od 50 gr. do 2 zł. Początek przedstawienia o godzinie 19.

Z Będzina.

(b) **Wyjaśnienie.** Notatka, zamieszczona w Nr. 249 »Expresu Zagłębia« z dnia 5 go października rb. pt. »Afera przemytnicza« dotyczy wyłącznie firmy Jakób, M. Gutman, Będzin, sklep wyrobów żelaznych, plac 3 go maja 7.

(b) **Przygotowania przedwyborcze.** Komitet wyborczy w Będzinie zawiadamia, że organizacyjne zebranie, wyznaczone na dziś, na godz. 11 rano, zostało przesunięte na godzinę 12 i pół.

Osoby, które dostały zawiadomienia proszone są o bezwarunkowe przybycie.

(b) **Na budowę pomnika 11 pp.** Rada zjezdu przemysłowców górniczych na konferencji, odbytej w Dąbrowie w dniu 23 bm., uchwaliła ofiarować 3000 zł. na budowę pomnika dla poległych żołnierzy 11 pp. Pieniądze te są wysłane do kasy oszczędności w Będzinie.

Wydział powiatowy sejmiku będzińskiego ofiarował na ten sam cel 1000 zł

Z Czeladzi.

(c) **Z komitetu „dziecka i matki".** Onegdaj odbyło się zebranie sprawozdawcze «tygodnia dziecka i matki«. Ze sprawozdania wynika, że ze sprzedaży oznak metalowych osiągnięto 100 zł., za nalepki 95, z kwesty ulicznej 114,71 zł. — co razem stanowi sumę 309,71 zł. Z powyższej sumy wydano 47 zł. 80 gr. na urządzenie dwuch zabaw dla dzieci szkolnych i sierot ze schroniska. Czysty dochód 261 zł. 91 gr. podzielono między komitet powiatowy (180 zł.) i komitet miejscowz 81 zł. 91 gr.

(c) **Zebranie komitetu budowy policyjnego domu zdrowia.** W dniu 29 bm o godz. 7-ej wieczorem w sali magistratu, pokój nr. 1, odbędzie się zebranie komitetu budowy policyjnego domu zdrowia.

(c) **Ogólne zebranie TUR.** Dziś o g. 5 po południu w lokalu TUR. przy ul. Milowickiej odbędzie się ogólne zebranie członków TUR. i organizacji młodzieży.

(c) **Wypadek przy pracy.** Wczoraj na kop. »Sniurn«, w godzinach popołudniowych, został przygnieciony i ciężko poraniony węglem robotnik Andrzej Zięba, Staro-Bogucka 102. Zięba wszedł do numeru przed wybuchem dynamitu. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

(c) **Samosąd.** Nowak Stanisław, zamieszkały przy ul. Milowickiej, złapał na polu Bożecką Katarzynę, Rzeczna 6, w chwili, gdy kradła kapustę. Rozgniewany gospodarz zbił Bożęcką batem po plecach i rozciął jej głowę. Krewkiego gospodarza i amatorkę cudzej kapusty policja pociągnęła do odpowiedzialności.

(c) **Katastrofa budowlana w Czeladzi.** Mieszkaniec miasta Czeladzi Pyrć pragnął wybudować dom jednopiętrowy, przy ul. Zamurnej. Budowę domu powierzył p. Lewandowskiemu. Obecnie ściana nowowybudowanego domu pękła i dom grozi zawaleniem, za co p. Lewandowski, jako prowadzący roboty przy budowie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

(c) **Obrońcy złodziei w rękach policji.** Makowski Teodor, Rynek 3, złapał na polu dwie złodziejki z workami naładowanemi kapustą i chciał je odprowadzić do komisarjatu. W drodze złodziejki zaczęły krzyczeć, i na ich krzyk wypadło z ukrycia pięciu mężczyzn, którzy rzucili się na Makowskiego, z czego skorzystały amatorki cudzej kapusty i zbiegły do Siemianowic. Zawiadomiona policja ujęła wkrótce obrońców złodziejek w osobach: Chroboka Wojciecha z Siemianowic, Bratka Józefa z Siemianowic, Komorę Franciszka z huty Jerzego i Rojmana Józefa.

(c) **Chleb z podarkami.** P. Stanisław Omirski z Piasków, Klemensa 14, zameldował policji, że w chlebie sprowadzonym przez stowarzyszenie »Zgoda« z piekarni Bednarskiego z Sosnowca, znajduje często premje. Policja sporządziła odpowiedni protokuł.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie B. B. W. R.** W ubiegły piątek o godzinie 7 wiecz. w sali związku legjonistów na Redenie w Dąbrowie odbyło się zebranie przedwyborcze B. B. W. R. Dłuższy referat o finansach miasta, wygłosił p. Grodziecki.

Następnie referat, na temat ogólnych spraw miasta, wygłosił prof. Stachurski. Po referatach, wywiązała się żywa dyskusja, podczas której zabierało głos kilka osób. Ostatecznie zebrani zaakceptowali, aby na listę postawić ludzi, godnych zaufania i pracowitych, aby z BBWR. pracowali dla dobra miasta.

(d) **Zebranie.** Dziś o godz. 10 rano w sali »Ogniska« w Dąbrowie odbędzie się zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

(d) **Zmiana lokalu komisji obwodowej nr. 6.** Lokal komisji obwodowej nr. 6 w Dąbrowie, został przeniesiony ze szkoły górniczej do magistratu.

(d) **Ku uwadze młodej generacji.** We wtorek upływa termin sprawdzania list w lokalach wyborczych. Niech ci, którzy niedawno — przez skończenie 21 lat — uzyskali prawo głosowania, nie zapominają o swym obowiązku obywatelskim i skontrolują w lokalach wyborczych, czy są ich nazwiska na listach.

(d) **Siedziba komisji kontrolnej rezerwistów w Dąbrowie** została przeniesiona z ulicy Kościuszki 7 do magistratu. Brama wjazdowa, pierwsze drzwi na lewo.

(d) **Odczyt rolniczy z przezroczami.** Z inicjatywy kółka rolniczego w Zagórzu odbędzie się dziś o godzinie 4 popł. w sali naprzeciw kościoła odczyt z przezroczami, który wygłosi instruktor centralnego stowarzyszenia rolniczego w Warszawie p. Urbanowicz.

(d) **Zalegalizowane kółko rolnicze.** W tych dniach starostwo zalegalizowało w Porąbce kółko rolnicze pod nazwą »Drobny rolnik«.

(d) **Wpadła w ręce policji.** Swego czasu u p. Józefa Jakóbczyka, służąca jego, niejaka Marja Gola, skradła 180 zł. i ulotniła się w niewiadomym kierunku. Policja, ponimo energicznych poszukiwań, nie mogła złodziejki odnaleźć.

Onegdaj na dworcu kolejowym w Dąbrowie, kolega p. Jakóbczyka, p. Andrzej Łabędź, w przechadzającej się po stacji przyzwoicie ubranej niewieście, poznał służącą swego przyjaciela, a ponieważ o kradzieży był powiadomiony, przeto zameldował policji, która niespodziewająca się niczego ex służącą zaaresztowała. W toku dochodzenia Gola przyznała się do kradzieży, lecz co najgłówniejsza — pieniędzy już nie miała.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta, na wniosek wydziału finansowo podatkowego postanowiono wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie: 1) dodatku do państwowych podatków na wyb i sprzedaż wyrobów spirytusowych i przetworów, w wysokości 100 proc. opłat państwowych od patentów i 200 proc. opłat państwowych za sprzedaż. 2) 60 proc. udziału w państwowym podatku od spożycia, zużycia lub produkcji, 3) dodatku do państwowego podatku przemysłowego w wysokości 30 proc. od ceny świadectw przemysłowych i 25 proc. od państwowego podatku obrotowego. 4) dodatku do państwowego podatku od gruntów, położonych na obszarze miasta Zawiercia, w wysokości 100 proc. 5) 15 proc. udziału w pływach z państwowego podatku dochodowego.

Również na wniosek wydziału finansowo-podatkowego postanowiono wystąpić do rady miejskiej o zatwierdzenie następujących statutów: 1) statutu o opłatach i wycieraniu kominów. 2) o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych na rzecz miasta. 3) o poborze podatku na pokrycie kosztów kuracyjnych na biednych. 4) o podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku.

Zarząd miasta postanowił wystąpić o zbonifikowaniu połowy sumy należnej dyrekcji kolejowej w kwocie 1111 zł. oraz o umorzenie zaległego czynszu za dzierżawę kolejki.

Postanowiono zakupić do przewożenia chorych karetkę.

(z) **Zamknięcie budżetowe.** Wydział finansowy magistratu zamknął wszystkie rachunki za ubiegły okres budżetowy. Obecnie województwo zatwierdziło budżet miejski na za rok 1928/29 w brzmieniu przesłanym przez magistrat, z drobnemi zmianami w pozycjach.

(z) **Dziesięciolecie niepodległości w Porębie i Krzemiendze.** Z okazji obchodu dziesięciolecia niepodległości w Porębie pod Zawierciem ustalony został następujący program: w sobotę, 10 listopada br. capstrzyk orkiestr strażackich pochód organizacji przysposobienia wojskowego, dziatwy szkolnej itd.

W niedzielę, 11 listopada zbiórka na placu ćwiczeń organizacyj i stowarzyszeń, poczem nastąpi pochód do kościoła. Po nabożeństwie defilada przed przedstawicielami władz. Następnie pochód uda się do wsi Krzemienda, gdzie nastąpi poświęcenie schroniska ufundowanego przez sejmik zawierckí i ofiarodawców: pp: pp. dyr. Aleks. Steinhagena, dy. Aleksandra Erbego, Stanisława Holenderskiego i tow. akc. »Poręba«. Wieczorem akademja.

(z) **Lekarze a stan sanitarny miasta.** Koło lekarzy w Zawierciu przesłało magistratowi memorjał w sprawie stanu sanitarnego w mieście. W memorjale tym lekarze zwracają magistratowi uwagę na szereg bolączek i niedomagań sanitarnych w mieście. Charekterystyczne jest, że lekarze nie zwrócili zupełnie uwagi na zbiorowiska bakteryj — stawy T. A. Z., zatruwające od lat powietrze. Należałoby i na to zwrócić nieco uwagi.

Krwawa zemsta.

144.

— Zamordowałeś Filipa i siostrę moją!

Zadrżał, lecz odrzekł:

— Filipa! cóż mnie on obchodził! Nienawidzę go, ale Klara!

— Klara w chwili wybuchu była z nim w kopalni razem. Wybuch spowodował zawalenie się galerji i zasypał ich gruzami. W kopalni wszczął się pożar. Zgubieni są! Nie żyją!...

Ogrom zbrodni przestraszył Antonia. Pragnął zadać cios zabójczy swego ojca, tymczasem ugodził w niewinnego syna i zabił siostrę własną!

Jakkolwiek nie zwykł odczuwać wyrzutów sumienia i litości, zmieszał się jednak niezmiernie. Chciał wyrwać się znowu, lecz Djana zawołała:

— Jeżeli uczynisz najmniejszy ruch, by uciec zawezwę pomocy i wydam cię w ręce tych ludzi...

— Nie uczynisz tego!

— Przysięgam na miłość mojej siostry, że uczynię bez wahania.

Antonio zrozumiał, że gotowa była wykonać pogróżkę i pochylił głowę.

W tej chwili w tłumie zebranych górników i kobiet nastąpiło zamieszanie. Jakiś słusznego wzrostu człowiek podbiegł i coś mówił do robotników.

Djana poznała go. Był to wysłany przez Jactaina towarzysz jego, Persillard. Nie słyszała co mówił, ale doszły ją wołania biegnących górników:

— Do starej kopalni! do starej kopalni! Można jeszcze ich ocalić!

— Więc można ich ocalić! Boże drogi! — szepnęła Djana i ciągnąc Antonia, udała się za nimi.

Za każdym razem, gdy widziała, że chce się od niej uwolnić, mówiła mu:

— Strzeż się!

Stanowcze postanowienie, malujące się w jej wzroku, poskramiało go i pozbawiało chęci oporu. Patrząc na niego, zdawało się, jak gdyby utracił dawniejszą energję i wolę. Natężone nerwy jego w planowaniu zbrodni, osłabły z chwilą jej dokonania.

Górnicy przynieśli na rękach Klarę i Filipa. Djana, usłyszawszy pierwsze słowa siostry, uklękła przed nią, ale równocześnie szepnęła bratu:

— Za najmniejszem usiłowaniem ucieczki, wydam cię w ręce górników.

Antonio, drżąc ze strachu, machinalnie poddał się jej woli.

— Klarol Klarol—mówiła do siostry, patrząc na nią wzrokiem tak łagodnym, inteligentnym i serdecznym, że ta, zarzuciwszy ręce na jej szyję, zawołała:

— Djanol odzyskałam cię przecież!... — i pochyliła ku sobie jej głowę, by lepiej widzieć tryskające szczęściem jej oczy.

Djana oparła głowę na ramieniu siostry.

— Przebudziłam się z mego snu długiego... Kocham cię jak dawniej... Jeszcze możemy być szczęśliwemi, gdyż odzyskałam zmysły... Dotychczas byłam dla ciebie zmarłą...

Ponieważ Klara, Filip i Jactain byli zbyt osłabionymi, by mogli iść o własnych siłach, więc przewieziono ich do Aiguillette.

Djana wraz z bratem postępowała za orszakiem.

Antonio przewidywał zbliżające się rozwiązanie i czuł, że jest zgubionym.

— Djanol błagał — jestem twoim bratem! Oszczędź mnie!...

Nie odpowiadała mu.

— Zastanów się, że jeżeli mnie wydasz, odkryję przed wszystkimi, przed Klarą i Filipem, przeszłość Bartolego! A któż zechce ukarać mnie za to, że pragnąłem zemścić się na nim?

— Oni osądzą twój postępek wstrętny. Niewinni, ocaleni tylko cudem, wygłoszą wyrok, ukarzą cię lub przebaczą. Ja nic nie mogę uczynić...

Wracał do niej, błagał, lecz bezskutecznie.

Gdy przybyli do Aiguillette, Filip zapytał:

— Gdzie jest mój ojciec?

Przypomniano sobie wtedy, że Bartoli nie wyszedł wraz z innymi z kopalni.

Robotnicy, którzy wznosili przegrodę dla zatamowania pożaru, zaprzeczyli. Oświadczyli, że Bartoli rozkazał im wejść na drabiny, a sam miał postępować za nimi. Co się z nim stało — nie wiedzieli.

Smutne przeczucie ogarnęło wszystkich. Filip chciał biedz do kopalni, ale zabrakło mu sił. Lekarz zatrzymał go na miejscu.

Robotnicy w największem pośpiechu udali się do galerji.

Upłynęło kilka długich minut. Pozostali oczekiwali w niepokoju i milczeniu. Przeszedł kwadrans, pół godziny — wiadomości żadnej.

c. d. n.

Gospodarka Szarego w związku inwalidów.

Zdefraudował 1528 zł. i dostał 2 lata więzienia.

Skandal jaki miał miejsce w powiatowem kole związku inwalidów wojennych w Sosnowcu, był wczoraj rozpatrywany przez sąd okręgowy. Dn. 3 października ub. r. zarząd związku inwalidów wojennych zawiadomił urząd prokuratorski o dopuszczeniu się przez sekretarza związku, Stanisława Szarego (Konstantynowska 11) szeregu nadużyć.

Szary, prócz funkcji sekretarza przyjmował pieniądze za rozklejanie afiszów. Wystawiał on pokwitowania ze starych kwitarjuszów, lub też wydawał pokwitowania na całą sumę, na grzbiecie zaś wypisywał sumę mniejszą. Powstała tym sposobem różnica płynęła do kieszeni Szarego.

Śledztwo wykazało, że Szary od 1 maja 1926 r. do 9 września 1927 r. przywłaszczył sobie 1528 złotych. Po przesłuchaniu dwudziestu kilku świadków, którzy scharakteryzowali skandaliczną gospodarkę Szarego w związku, sąd wydał wyrok skazujący go na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, a po zastosowaniu amnestji na rok i cztery miesiące więzienia.

Syn uciął głowę matce siekierą.

Szczegóły potwornej zbrodni pod Piotrkowem.

»Expres Zagłębia« doniósł o potwornem morderstwie, jakiego dokonał na matce swej Antoninie, Szczepan Krężel we wsi Drużbice, gm. Wadlew.

Wbrew wszelkim pogłoskom dowiadujemy się, że zabójca nie był chory umysłowo i morderstwa dokonał z całą świadomością.

Szczegóły, jakie zebraliśmy w tej sprawie, rzucają jasny snop światła na tło morderstwa.

Antonina Krężel, właścicielka zagrody we wsi Drużbice, pow. piotrkowskiego, wydawała zamąż córkę swą, 18 letnią Czesławę.

Córka miała otrzymać połowę gospodarstwa, drugą połowę miał dziedziczyć syn 24-letni Stanisław.

Stanisław jednak nie był z takiego podziału zadowolony; uważał, że jemu należy się znacznie więcej gruntu i że matka i siostra chcą go pokrzywdzić.

Na tem tle dochodziło do ustawicznych sporów i awantur.

Mimo ciągłych pogróżek matka nie chciała ustąpić, nie dała się steroryzować i postanowiła grunt podzielić na równe części.

Wreszcie gospodyni miała jechać do rejenta i załatwić formalności, związane z podziałem gospodarstwa.

Ubrana już była do drogi, nachyliła się nad skrzynią, by z niej wyjąć potrzebne papiery.

Do izby wszedł Stanisław. Widząc matkę, wyjmującą z kufra dokumenty, chwycił z kąta siekierę, zamachnął się i ciął straszliwie.

W górę trysnęła purpurowa fontanna krwi. Bezwładny korpus zwalił się na podłogę z odrąbaną niemal zupełnie głową.

Stanisław po dokonaniu tej potwornej zbrodni, rzucił siekierę i uciekł.

Policja jednak go ujęła i osadziła w więzieniu w Piotrkowie.

Z cepami i widłami na geometrów.

Pod Wieluniem pobili chłopi inżynierów mierzących pola.

Na polach pod Wieluniem rozegrało się wczoraj krwawe zajście. Miejscowi chłopi pobili do utraty przytomności geometrów, którzy mieli dokonać pomiarów gruntów.

Bank ziemiański delegował z Warszawy do Wielunia 2 przysięgłych geometrów, inż. Mieczysława Piotrkowskiego i inż. Feliksa Kempistę, aby w porozumieniu z urzędem ziemskim w Piotrkowie dokonali pomiarów meljoracyjnych na polach wsi Radoszewice.

Pomiary miały być przeprowadzone celem podjęcia prac nad osuszeniem moczarów.

Ukazanie się geometrów na polach wywołało wśród chłopów poruszenie.

We wsi gruchnęła wieść, że pomiary dokonane być mają w celu wyznaczenia podatku od gruntów.

— Nie dać im mierzyć — poszło po wsi.

— Jazda na nich!

I 50 gospodarzy i parobczaków ruszyło hurmem na pola.

Każdy chwytał co miał pod ręką: kosy, widły, cepy, kłonice. Wielu uzbroiło się poprostu w kamienie.

Gromada zatrzymała się przed inżynierami. Wystąpił jeden z najstarszych chłopów i w kategoryczny sposób zażądał, aby geometrzy opuścili pola.

— Nie! — brzmiała odpowiedź. — Nie zejdziemy, póki nie spełnimy swego obowiązku i nie dokonamy pomiarów.

Wtedy tłum rzucił się na geometrów. Posypały się razy.

Uderzony cepami w głowę inż. Kempisty zwalił się na ziemię. Cios kłonicą powalił w następnej chwili inż. Piotrkowskiego i jego pomocnika p. Kanię. Kilku robotników, towarzyszących geometrom, odniosło ciężkie rany.

Nie dość na tem. Rozbestwieni chłopi schwycili inż Kempistę i zawlekli go do odległej o 10 metrów rzeki, gdzie wrzucili go do wody.

Inżyniera Piotrkowskiego zaś pokłuli palami mierniczemi zaopatrzonemi w żelazne końce.

Kilku robotników, przybyłych z geometrami, zdołało zbiec do Wielunia i zawiadomić o zajściu posterunek policji,

Przybyli do Radoszewic policjanci, aresztowali prowodyrów i głównych sprawców zajścia.

Rannym udzielił pierwszej pomocy lekarz powiatowy dr Kosiński, poczem odwieziono ich do szpitala w Wieluniu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

70-letni starzec otruł swą 60-letnią służącę.

Wyrafinowana zemsta za to, że służąca nie pozwoliła zalecać się do swej córki...

Właścicielem trzypokojowego lokalu przy ul. Smolnej nr. 26 28 w Warszawie jest 80-letni Antoni Kornowicz, emerytowany urzędnik skarbowy.

Od czterech lat służącą u Kornowicza była 60-letnia Józefa Wasilewska, mieszkająca w kuchni z córką swą 19 letnią Czesławą.

Oprócz Wasilewskiej mieszkał u Kornowicza p. Henryk Opolski z żoną.

W dniu 20 b. m. Opolski zgłosił się do 10 komisarjatu i zameldował o awanturze, jaką zastał po powrocie do domu.

Kornowicz, stojąc z rewolwerem w ręku, krzyczał na swę służącą, grożąc, że ją zabije...

Opolski zlikwidował tę niemiłą scenę.

Policja spisała protokuł i skonfiskowała Kornowiczowi rewolwer, na który nie posiadał on pozwolenia.

Po paru dniach, tj. 22 b. m. do komisarjatu zgłosiły się córki Wasilewskiej Czesława i Marja i złożyły sensacyjne zeznanie: matka ich umarła niespodziewanie tegoż ranka.

Przed śmiercią Wasilewska skarżyła się córce, że Kornowicz pobił ją dotkliwie, pokazywała posiniaczone boki i nogi i uskarżała się, że coś ją strasznie boli w piersiach.

Jak wynika z zeznań córki zmarłej — oraz sublokatorów — po zajściu w dniu 20 bm. Kornowicz obawiając się sprawy sądowej, nakłaniał Wasilewską, by zeznawała na jego korzyść.

Wasilewska jednak odpowiedziała spokojnie:

— Zeznawać będę zgodnie z własnem sumieniem.

Dalej pp. Opolscy widzieli jak Kornowicz podawał Wasilewskiej szklankę z jakimś płynem, rzekomo na uspokojenie nerwów...

Według zeznań Czesławy Wasilewskiej — nienawiść Karnowicza do jej matki była zemstą za to, że Wasiewska niejednokrotnie robiła starcowi ostre wymówki za zalecanie się do córki...

O zagadkowej śmierci Wasilewskiej policja zawiadomiła prokuratora, który polecił Kornowicza aresztować, zwłoki zaś służącej przesłać do prosektorjum, celem przeprowadzenia sekcji.

Podczas rewizji w mieszkaniu Kornowicza policja znalazła strychninę, sublimat i resztę jakiegoś podejrzanego płynu, który zabrano do analizy.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 27.10.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.25½—43.25
Paryż 34. 4½
Wiedeń 125.37
Szwajcaria 171.54
Holandja 357.50
Dol. War. pr. obr. 8.88½
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 104.5—103,50 - 103.
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 119,25

Tendencja: niezmienna

AKCJE.

Warszawa 27.10

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Polski 174 50
Bank spół. zarobk. 80,00
Sole potas. 24.—
Siła i Światło 135.—
Firlej 65.—
Nobel 28.00
Cegielski 43.00
Lilpop 36.50—36.25
Modrzejów 33.50—33,25
Starachowice 43.—
Zieleniewski 150.—
Zawiercie 19.50—19.75
Borkowski 15.85

Tendencja: słabsza

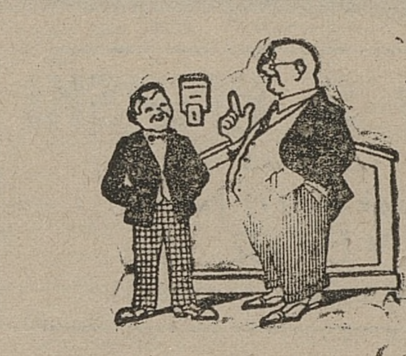
GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 27.10.

Żyto tranzakcja 345 ton 35.—
Żyto cena orjent. 35.00—35.50
Pszenica 42.25—43.25
Jęczmień przemiał. 34.00—35.00
Jęczmień browar. 35.50—37.50.
Owies 33.50—34.50
Otręby żytnie 26.00—27.00
Otręby pszenne 27.00—28,—
Mąka żytnia 70% 48.50
Mąka pszenna 65,% 60.50—64.50
Groch polny 47.00—50.—
Groch Viktorja 65.00—70.00
Groch Folgiera 61.00—66.—
Ziemniaki fabryczne 18% 6.00—6.50
Ziemniaki jadalne 7.30—7.60

Ogólne usposobienie spokojne

DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze: „Drobne ogłoszenia" zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA" gdyż tylko tam dają one korzyści.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Emerytowana nauczycielka organizuje komplet uczniów dla sześciolatek. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „nr. 124".

Kursy kroju, szycia, krawieczyzny, bielizny, haftu ręcznego i maszynowego. Sosnowiec, Kołłątaja 11, Nowakowska.

Wyuczam haftu białego, kolorowego, maszynowego, roboty szydełkowe, włóczkowe, krój i szycie. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Świderska.

W Zawierciu przy ul. Nowofabrycznej 11 w Związku Włókienniczym Mistrzyni Cechowa urządza 2-gi Kurs Kroju i Szycia. Na kursach wyucza się: nauki kroju sukien damskich, spacerowych, balowych i domowych, kostjumów, okryć itp. system „Vortha", najnowszych modeli angielskich, paryskich. Z ukończeniem kursu wydaje się świadectwa. Panie mogą wykonywać własną robotę. Zapisy przyjmuje się od 29-go października. Mistrzyni Cechowa „Flora".

Nauczycielka kwalifikowana udziela lekcyj i przygotowuje do szkół średnich. Rybna 9 I p. „A. Z."

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Książki i przybory szkolne najtaniej w księgarni Adolfa Zmigroda, Będzin, tel. 23.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce". Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Lampki na groby do sprzedania. Sosnowiec „Rozwój" Modrzejowska, P. Kołton.

Sprzedam plac w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legjonów. Wiadomość Dańdówka, Szosowa nr. 23.

Do sprzedania chryzantemy wielko-kwiatowe i drobne. Sosnowiec, Będzińska 8, Pogoń.

Dziesięciolecie Polski upamiętni sobie każdy, kupując obraz. Oprawa najgustowniej w pracowni ramiarskiej „La ORNAMO", Sosnowiec. hale „Rozwoju", ul. Kościelna, w podwórzu.

Licytacja w sosnowieckim lombardzie prywatnym rozpocznie się dnia 15 listopada rb, od godziny 10-tej rano.

Kupię 6 krzeseł z fotelami wybijane skórą, używane. Ktoby miał takowe, proszę pod adresem ogłosić w „Expresie Zagłębia".

Podaj rękę szczęściu, a szczęście w Twój dom zawita, kupując dolarówkę lub premjówke na raty. Zgłoszenia piśmienne i osobiste przyjmuje, Garmulewicz, Sosnowiec, Marjacka 12, front I piętro, skrzynka pocztowa 171.

Szafę ogniotrwałą w dobrym stanie kupi Bank Ludowy w Bobrownikach pow. będziński.

Są do sprzedania place pod budowle, cena przystępna. Wiadomość Dańdówka ulica Szosowa u Postolskiego.

Masyznę bębenkową gabinetową sprzedam bardzo tanio. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 20, p. Zielnik (budka).

Do sprzedania dom z trzydziestoma ubikacjami. Piłsudskiego nr. 108, Sosnowiec.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami najtaniej można kupić. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim, Harlak.

Warsztat stolarski z wszelkiemi narzędziami do sprzedania. Sosnowiec, Dębowa Góra nr. 25, Marja Dutkowska.

Sklep do wynajęcia lub do sprzedania. Czeladź, Milowicka 8.

Do sprzedania pies, wilczur, duży, rasy syberyjskiej. Wiadomość ul. Czeladzka 25 w Będzinie, Tymiński.

Perlmutera Ultramaryna jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotym medalem. Wszędzie do nabycia. Biura fabryki Ch. Perlmuter, Lwów, Słoneczna 26.

Posady i prace.

Sklepowa zdolna potrzebna. Oferty piśmienne do „Expresu Zagłębia" pod „Sklepowa".

Młoda, inteligentna panna, polka z kresów wschodnich, poszukuje pracy do pomocy pani domu w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w administracji pod „Kresowianka".

Wolne miejsca na dzień 29 października 1928 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 40, majstrów hutniczych wraz pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 7, majstrów hutniczych na butelki w miejscu 6, bańkarzy na butelki 6, obrabiaczy na butelki 3, murarzy wykwalifikowanych 36, blacharz względnie pomocnik blacharski 1, kobiet do murarzy 2, robotników od 18 do 24 lat samotnych na wyjazd do kopalń 40, robotników niewykwalifikowanych w miejscu 10, kobiet do cegielni 10, agentów handlowych 8, służby domowej kobiet 10.

Potrzebny stolarz na meble fornerowane i chłopiec do terminu. Wiadomość ul. Przeczna, 5 Będzin.

Potrzebna panienka do pomocy w domu i sklepie spożywczym. Wiadomość Będzin, Sączewskiego 23, księgarnia.

Przyjmę natychmiast 2 ch panów w charakterze ajentów. Wynagrodzenie według umowy. Zgłoszenia osobiste przyjmuje od 5—7-ej wieczorem, Garmulewicz, Sosnowiec, Marjacka 12 I p. front.

Krawieckich czeladzi potrzeba dużych sztukowców. Sosnowiec, 1-go Maja nr. 10, Kimel.

LOKALE.

Pokój duży lub mniejszy z umeblowaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, m. 4.

Przyjmę panów na mieszkanie ze stołowaniem lub bez. Sosnowiec, Pańska 46. Wiadomość u gospodarza.

Zgubione dokumenty.

Zaginęło zezwolenie na postój z obrazami wydane przez magistrat m. Sosnowca. Wojciech Tuszyński.

Sławiński Bonawentura zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Paryż".

Dnia 2-X skradziono w Myszkowie, portfel z pieniędzmi, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, wyciąg z ksiąg ludności i różne dokumenty na imię Stanisława Pietraszka, które unieważnia się.

Bernacik Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU, Sosnowiec i kartę mobilizacyjną.

Jan Borkowski zgubił książkę Pow. Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Janina Świderska zgubiła bilet miesięczny kolejowy, znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu Zagłębia".

Nowak Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Mordka Openhaim zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

Włosiński Antoni zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zaginęło upoważnienie radjowe nr. 1065 wydane przez urząd pocztowy Będzin, które unieważnia się. Walczak.

Wojewoda Ignacy zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Lech".

Stanisław Dąbrowski zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Fiszel Kleiner zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiono świadectwo praktyki tokarskiej wydane przez kop. Jowisz, Janowi Pawełczykowi, które się unieważnia.

RÓŻNE.

Wypożyczam nakrycia stołowe, na wesela i zabawy. Sosnowiec. Rozwój, Modrzejowska. Z poważaniem Piotr Kołton.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Dekerta 13, wejście z podwórza I-sze piętro.

Prorok Moszek Berger, Będzin, tylko 10 dni. Moszek Berger Muser.

Śniegowce kalosze zelujе oraz **Kamasze** z gumowemi podeszwami. Sosnowiec, Czysta 9, Kowalski.

Pierwszorzędna pracownia sukien, płaszczy według najnowszych modeli. Ceny umiarkowane. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94